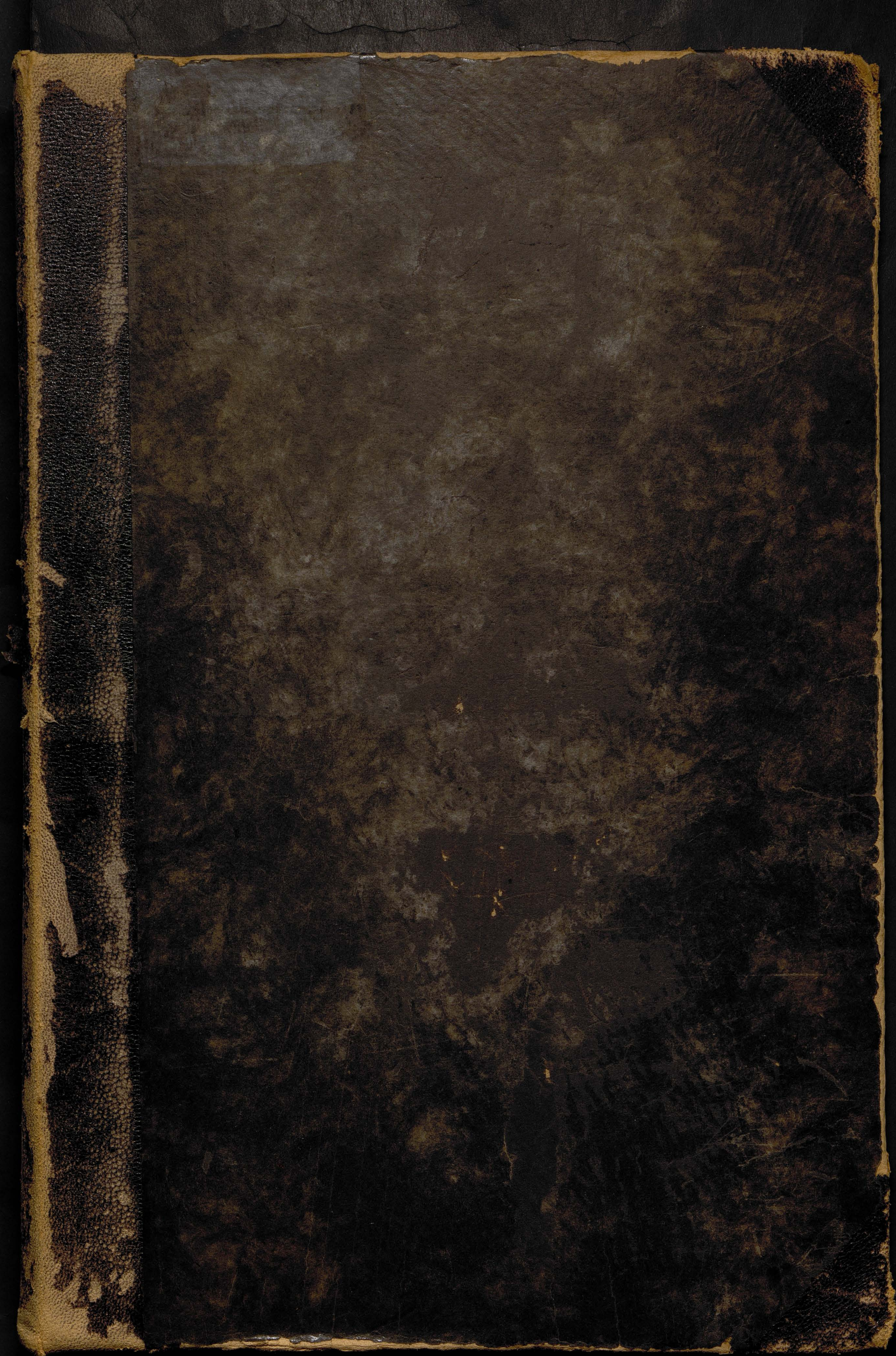



V
B
J
C

Sejm czteroletni. Tom I.

Mowy, ustawy i pisma z r. 1788 – 1789.

R. 1788.

27.) Stroynowski Waleryan 33. 14/XI 88. 34. 25/X. 88

28.) Suchodolski Wojciech 35. 7/X 88; 36. 11/XII. 88 67. 16/II 89
45. 3/XI 88 68. 10/III. 89. 69. 4/VIII 89

29.) Suchorzewski Jan 37. 8/X 88,

30.) Szembek Krzysztof bp. 38. 27/X. 1788.; 39. 13/XII 88; 40 15/XI. 88

31.) Zabiełło Szymon 41. 3/XI. 88; 42. 24/X 88

32.) Zaleski 43. s. d. [1788]

33.) Załuski Teofil hr. 44. 27/X 88; 46. 19/XII 88

Rok. 1789

34.) Butrymowicz Mateusz: Reforma żydów 47. s. d.

35.) Chromiński Kazimierz: Wytłumaczenie praw żydów w Warszawie. 48.

36.) Czetwertyński Janusz 49. 3/III.

37.) Krasiński Adam bp. 50. 28/VIII.

38.) Lustracya dymów i podanie ludności 51. 22/VI.

39.) Ożarowski Piotr 52. 30/I; 53. 15/I.

40.) Poniński Adam: [Pozwy przed sąd sejm.] 54. 26/VIII. M. 55. 29/VIII.

41.) Prawa względem ofiary na powiększenie sił kraj 56. 4/IV.

42.) Prośby m. Krakowa 57. 58. 59. 60. 61. 62.

43.) ~~Uwia~~ Sposób dawania rekrutów w Koronie i W. X. Lit. 63. 7/XII.

44.) Suplika gromady starostwa Młodzieszyńskiego 70. 8/X.

45.) Turski Wojciech 71. 29/VIII.

46.) Uwagi nad prośbą żydów do stanów 72.

47.) " [w sprawie oddalenia stanu wojsk. od przywileju obywatelstwa w Polsce 73. s. d 1789.

48.) Wielogłowski Józef 74. 12/I.

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA
WOYCIECHA SUCHODOLSKIEGO,
CHORĄŻEGO Y POSŁA CHEŁMSKIEGO,

Dnia 11. Grudnia 1788. Roku

MIANY.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY!
NAYIASNIEYSZE SKONFEDEROWANE RZEPLITEY STANY!

Do głosu JW. Sieradzkiego przymawiaiąc się, czułe iego wniesienie o pensyach podnosząc, nie mogę tu milczeć, gdzie same nie odezwanie się w tey materyi, za śmiertelny sam sobie grzech poczytałbym.

Ktokolwiek tę niezbitą nie zaprzecza prawdę, że każdemu z nas ściśle (bez żadnych innych ubocznych) obowiązki swoie pełnić iako naydokładniey należy. Ktokolwiek przyzna, że Poseł Woiewodztwu, lub Ziemi swoiey służy, że Senator y Minister żadnych innych nad Kraiowe obowiązków nośić nie powinien. Ktokolwiek naostatek zgodzi się na to, że maiąc szczęście bydź umieszczonym za cząstkę w Seymuiącey Rzeczypospolitey; wierność dla W. K. Mci, całość



łość dla Oyczyzny, usługę dla pozostałych w Domach Braci, iako nayściśley dochowywać powinien, ten musi się zgodzić ze mną y na to, że nikt dwóm Panóm razem służyć nie może, bo albo iednemu, albo drugiemu uchybiać musi.

Od momentu iak pensye zagraniczne w modę u nas obróciły się, Domowe tak przy nich wzrosły, iż ledwo nie w chlubny zamieniły się iuż zaszczyt;... Y co niegdyś niedostatku bywało dowodem, dzisiay nieograniczonego zbytku, staie się bezwstydnym narzędziem.

Dopóki Rzeczpospolita oboiętnym na przedaż swoią patrzeć będzie okiem, dopóki czczemi tylko wyrzutami tey bezczelności, leczyć zechcę troskliwość swoią, dopóty zawsze zdradzaną, bezustanku przedawaną Oyczyznę z żalem oglądać nieprzestanie. Niechay przeciwnie w surową karę zmienia czczę wyrzuty; niechay piętnem ochydy w pośrzodku siebie cechuię zdrayców zapobieży tym wykwintnym śmieszkóm, których używaią tacy mówiąc: *Niechay się Rzeczpospolita nagada a my bierzmy, skoro daią.* =

Tak trzymaiąc o zagranicznych pensyach, równie trzymam y o Domowych; Cały skład Seymuiącey Rzeczypospolitey powinien bydź czysty, bo o niczym tylko o dobru publicznym, a przeto y o dobru W. K. Mci pamiętać mu należy.

Chańbiło by to Naród, żeby Królowie Polscy, y całość Kraiu, y bespieczeństwo własne, niezliczonemi wydatkami okupować mieli. Pierwsze gorliwość Narodu, drugie miłość ludu, y przywiązanie do Króla swego zatwierdzać powinno.

Nie

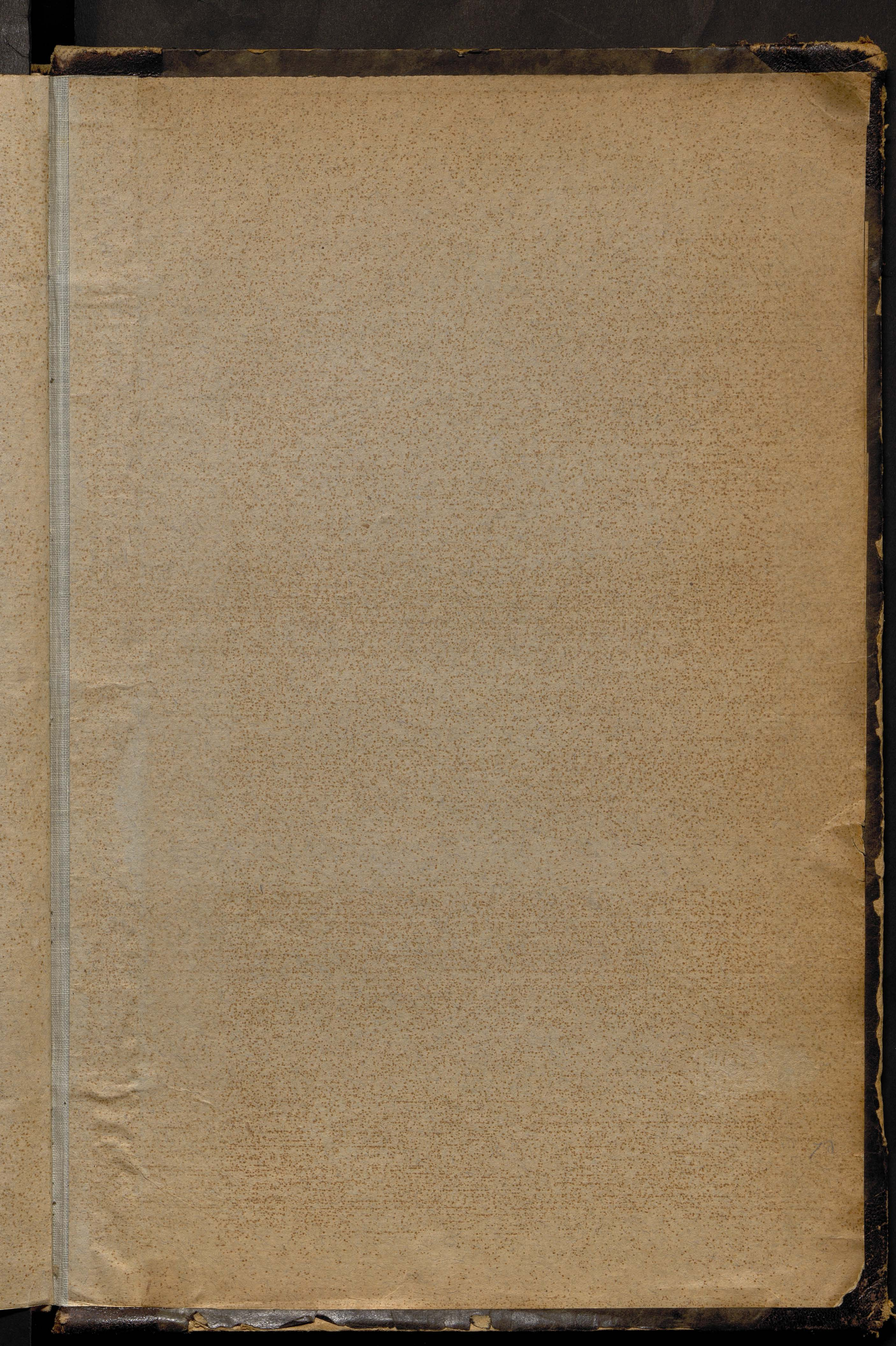


Nieubliża ſię W. K. Mci ſpoſobności czynienia dobrze ubogim, czyń owſzem Królu Nayiaśnieyſzy iako naywięcey tak dobrych uczynków, ale potym com powiedział, nie mogę bydź innego zdania, tylko że w tey Praw Swiątyni, nie może z nas nikt zaſiadać płatny, pamiętaiąc o tym, co W. K. Mci, co Rzeczypoſpolitey, co ſobie, co pozoſtałym w Domach winien ieſt Braciom.

Z tego więc powodu nietylko że głos JW. Tymowſkiego Posła Sieradzkiego winienem popierać, nietylko że na żadne excepcye penſyów J. K. Mci nie mogę pozwalać; ale owſzem iako naygoręcey przy tym obſtawać przyrzekam; Zawſze o Sąd na biorących od kogożkolwiek bądź penſye z Seymuiących Rzeczypoſpolitey członków wołać nie przeſtanę... Y gdyby na ten przydatek do Kommiſsyi Woyſkowey teraz zayść nie miała iednomyślna zgoda, przez *turnum* ie utrzymywać ſolennie oświadczam ſię....



w WARSZAWIE
w Drukarni Uprzywileiowaney Michała Grölla, Kſięgarza Nadw. J. K. Mci





SEJM
CZTEROLETNI
MOWY USTAWY
I PISMA

I

1788-89